

Ofelia – ofelia

Nie znasz mnie jedziesz daleko
Chodź podwioze cię
Nie będę dziś mówić o sobie
Twój głos porusza mnie
Z twoich książek chce dziś czytać
ucz mnie czego chcesz
Twoją sumą doświadczenia jestem
I za to kochaj mnie
Choć jestem też z daleka
Dziś nie chce dłużej gnać
Szukałam ciebie miły
I wzrok twój rozmarzony
Odcień czekoladowy tak dojrzały smak
Myślałam jestem w niebie
Zabrakło mi ciebie imię moje znaj
Element brakujący
Jesteś czarujący zbudziłeś mnie
Ja Ofelia zmartwychwstała
Wracam chłonąć nieba blask
W twoich oczach dziś spotkałam
Utracony życia żar
Chciałabym przyciągać twe melodie
By noc stawała się
Twój zapach nosiła bym pod skórą
Dotyk dłońmi cały czas
Już nigdy żaden obcy pan nie straszyłby
mój rycerz stoi tam
Ja nowonarodzona czymś innym dziś natchniona
Czekam na twój głos
Ja Ofelia zmartwychwstała
Wracam chłonąć nieba blask
W twoich oczach dziś spotkałam
utracony życia żar
Ja Ofelia zmartwychwstała
Wracam chłonąć nieba blask

W twoich oczach dziś spotkałam
upragniony życia żar



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych